

Nie musimy się obawiać potopu

27 grudnia 2012

Poziom oceanu światowego podnosi się o 60% szybciej, niż zapowiadano wcześniej. Wobec tego ludność nizinnych rejonów przybrzeżnych na całej kuli ziemskiej już wkrótce może mieć do czynienia z niebezpieczeństwem zatopienia zamieszkiwanych przez siebie terenów – ostrzegają uczeni z niemieckiego Instytutu Zmian Klimatycznych; jednak w ciągu najbliższych setek tysięcy lat nie będzie żadnego potopu, – są przekonani rosyjscy specjaliści.

Poziom oceanu naprawdę się podnosi, lecz nie w takim tempie, jak twierdzą niemieccy uczeni. Specjaliści śledzą ten proces i stosują przy tym najnowsze metody obserwacji – podkreśla szef wydziału ds. współdziałania oceanu i atmosfery Instytutu Arktyki i Antarktyki w Petersburgu Gienrich Aleksiejew: „Obecnie prowadzone są obserwacje poziomu oceanu przez satelity. Najbardziej rozpowszechniona ocena wynosi 3,4 milimetra w skali rocznej. Chodzi o 34 centymetry w ciągu całego XXI wieku. Nie jest to wielkość tak bardzo znaczna. Dla Rosji i krajów północnych znaczy ona niewiele. Jednakże jest to dużo dla wielu państw wyspiarskich znajdujących się w tropikalnej strefie równikowej, gdzie wyspy koralowe podniesione są na wysokość zaledwie pół metra nad poziomem oceanu.”

Poziom oceanu nie będzie drastycznie się zwiększać w wyniku jego nagrzewania się, gdyż globalne ocieplenie zahamowało tempo, – podkreśla uczony. – Natomiast podnoszenie poziomu o ponad połowę wiąże się z podnoszeniem temperatury wody w oceanie. Wielu ekspertów w swych pesymistycznych prognozach bieżą pod uwagę topienie się lodowców. Szczególnie widoczne jest to w Grenlandii. Równocześnie na większej części Antarktydy powłoka lodowa jedynie powiększa się.

Uczeni ostrzegają, że może zwiększyć się liczba huraganów i

powodowanych przez nie powodzi, podobnych do tych, jakie nawiedzały Zatokę Meksykańską. Wiąże się to jednak nie z podnoszeniem się poziomu oceanu, lecz z nasileniem się huraganowych wiatrów. Potop ludzkości nie zagraża, – takiego zdania jest pracownik Instytutu Oceanologii Rosyjskiej Akademii Nauk Anatolij Sigalewicz: „W ciągu najbliższych setek lat do czegoś takiego nie dojdzie, ludzie mogą żyć spokojnie. Jest to swego rodzaju straszak, gdyż są dowody na to. Na Bermudach mieszka Teddy Tucker, który jest z zawodu nurkiem i wielokrotnie znajdował się pod wodą. Na głębokości dwunastu metrów znalazł drzewo, którego wiek wynosi 7,5 milionów lat. Czyli w międzyczasie poziom oceanu podniósł się o 12 metrów. Można obliczyć, na jaką wysokość podnosił się on w ciągu roku. Są obliczenia, dokonane na Pacyfiku na podstawie niektórych gór, które pogrążały się pod wodę. Te liczby w przybliżeniu są podobne do siebie. Wobec tego nie można jeszcze spekulować, że dosłownie w tej chwili zatopione zostaną jakieś nizinne tereny Europy.”

Tak więc, na potop światowy można nie czekać. Dlaczego pojawiają się takie ponure zapowiedzi? Dane niemieckich uczonych podane zostały podczas obrad konferencji w Dohe. Dyskutowano tam na temat przyszłych losów tak zwanego Protokołu z Kioto, mającego na celu ograniczenie emisji gazów cieplarnianych. Takie kraje, jak Kanada, Rosja, Japonia odmówiły prolongaty swych zobowiązań związanych z Protokołem z Kioto. Nie można wykluczać prawdopodobieństwa tego, że te prognozy stanowią jedynie próbę wywierania presji wobec tych, którzy nie chcą uczestniczyć w prolongowaniu tego międzynarodowego porozumienia.

Źródło: [Głos Rosji](#)